

„Związek polskich stronnictw ludowych”

Przygnębienie w „Piaście”.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W dalszym ciągu uroczystości i obrad związanych ze zjednoczeniem stronnictw ludowych odbyło się wczoraj posiedzenie organizacyjne zarządu nowego stronnictwa „Związek polskich stronnictw ludowych” i klubów tegoż stronnictwa. Na prezesa stronnictwa został powołany Jan Dąbski, na prezesa klubu sejmowego poseł Thugut. Po wyborach oba kluby odśpiewały pieśni i w ten sposób zakończone zostały dwudniowe obrady zjednoczonych stronnictw ludowych. Jak słyszemy, wczorajszy pochód, a także sam fakt zjednoczenia stronnictw, wywarły silne a przygnębiające wrażenie na klubie piastowców. Mówiono wczoraj, że poseł Bryl, Pawłowski i trzej ich przyjaciele nie uważają się już za członków klubu Piasta i lada dzień przeniosą się do „Związku stronnictw ludowych”.

Również i redaktor „Kurjera Ilustrowanego” w Krakowie poseł Marian Dąbrowski nosi się z zamiarem opuszczenia „Witosowej chaty”. Czyni to już razem różnicę sześciu głosów, co przy

naszych warunkach parlamentarnych może całkowicie zmienić konstelację polityczną „usprawnionego, wzmocnionego”, a jednak rozkładającego się rządu.

WARSZAWA. 26 listop. (Pat). W wykonaniu uchwały wczorajszej kongresu stronnictw Wyzwolenia i Jedności Ludowej zarząd główny i kluby obydwu stronnictw na dzisiejszym posiedzeniu wspólnym powołały do władzy na stępujących postów i senatorów.

Do zarządu głównego stronnictwa związku polskich stronnictw ludowych, jako prezes poseł Dąbski Jan, jako wiceprezesi Malinowski Maksymilian, Bagiński Kazimierz, Chomiński Ludwik i Szolarski Błażej, jako sekretarze: Paniewicz i Kalkiewicz.

Do zarządu klubu sejmowego, jako prezes poseł Thugut, wiceprezosi pp. Dąbski, Putek, Rudziński, jako sekretarze: Wojewódzki i Fijałkowski.

Do zarządu klubu senackiego: jako prezes senator Woźnicki, jako wiceprezes senator Bogucki i jako sekretarz senator Osipiński.

Traktaty Polski z Turcją.

Na komisji spraw zagranicznych.

Dziś o godz. 11 rano rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym wysłuchano referatu posła Jana Dąbskiego w sprawie traktatu handlowego, traktatu przyjaźni i konwencji osiedleńczej między Polską a Turcją.

Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych na komisji obecni byli: naczelnik wydziału środkowo-europejskiego p. Rozwadowski oraz pp. Hempel, Poznański i Skowroński.

Po referacie posła Dąbskiego zabrał głos pos. Jan Dąbski, który wyraził zadowolenie, że traktaty te doszły do skutku tembardziej, że źródłem walk w przeszłości między Turcją a Polską był raczej brak szerokiego planu politycznego, zarówno ze strony Rządu, jak i Turcji. Wagę tego traktatu pos. Jan Dąbski podkreślił tembardziej, że jest to jedyny jaśniejszy moment w polityce zagranicznej obecnego rządu, który we wszystkich innych sprawach ponosił dotychczas kompletne klęski. Traktaty te — zakończył mówca — otwierają szerokie perspektywy polityczne i ekonomiczne na wschodzie, co należałoby umiejętnie wykorzystać.

Przewodniczący, pos. Jan Dąbski stwierdził no tem przemówieniu jednogłośnie komisji, aby

umowy te w całości były ratyfikowane przez sejm. Ratyfikacja nastąpi prawdopodobnie na piątkowym posiedzeniu, aczkolwiek umieszczona już jest na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Po zatwierdzeniu ratyfikacji traktatu lozańskiego z Turcją, poseł Niedziałkowski referował sprawę, dotyczącą ratyfikacji międzynarodowych zobowiązań w sprawie ustawodawstwa pracy. Komisja jednogłośnie ratyfikację tę uchwaliła.

WARSZAWA. 26-go listopada. (AW). Do łaski marszałkowskiej wpłynął projekt traktatu handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Polską a Japonią.

WARSZAWA. 26 listopada. — (Pat). W dniu dzisiejszym w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie umowy handlowej polsko-angielskiej.

Ze strony angielskiej umowę podpisał angielski poseł i nadzwyczajny minister pełnomocny przy rządzie polskim p. Maks Müller, ze strony polskiej minister spraw zagranicznych, p. Roman Dmowski i minister przem. i handlu, p. Szydłowski.

Ostatnia podróż p. Kiernika.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych p. Kiernik wyjeżdża w tych dniach na objazd województw kresowych wschodnich.

Podróż ta już ostatnia chyba za czasów urzędowania p. Kiernika znajduje się w związku z zamierzonymi zmianami personalnymi w administracji tych województw.

Uczony finlandzki w Warszawie.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Od paru dni bawi w Warszawie delegat rządu finlandzkiego, profesor Bonsdorff. Misja prof. Bonsdorffa polega na zapoznaniu wielkich prac pomiarowych nad Bałtykiem nad łącznym astronomiczno-geodezyjnym, okalającym wspólne morze Bałtyckie.

Wczoraj w kole inżynierów

mierniczych przy stowarzyszeniu techników odbyło się uroczyste posiedzenie na cześć gościa finlandzkiego.

W posiedzeniu wzięli między innymi udział profesor Banachiewicz z Krakowa, prof. Kamiński, senator Kalinowski i inni.

Prof. Bonsdorff odjechał wczoraj dla dalszej pracy.

PO DŁUGICH A CIĘŻKICH... WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dziś w komisji budżetowej p. Kucharski ma wygłosić tydzień już zapowiadane expose.

DEKORACJA.

RYGA. 26 listopada. (Pat). Poseł polski w Rydze Ładoś, wręczył w sobotę b. prezydentowi republiki łotewskiej, Ulmanisowi, wstęgę orderu „Polonia Restituta”.

STRAJK ZECERÓW.

LWÓW. 26 listopada. (AW). W dniu dzisiejszym wybuchł tu strajk zecerów. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Dzienniki częściowo nie wyszły, częściowo zaś ukazały się w zmniejszonym formacie.

Narazie nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia o szybkiej likwidacji strajku.

TROCKI SIE BOL.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się z Moskwy, że Trocki w dalszym ciągu nigdzie się nie pokazuje i nie opuszcza swego mieszkania.

Rozkazy w charakterze prezesa „Rewolucyjnego” wydaje na piśmie, lub przez telefon.

TAM, GDZIE NIEMA P. KUCHARSKIEGO.

PARYŻ. 26 listopada. (AW). — Przewodniczący komisji reform i oszczędności, Marin, złożył ministrowi finansów, de Foa, sprawozdanie, w myśl którego komisja proponuje wprowadzenie szeregu oszczędności, możliwych w krótkim czasie do zrealizowania, których łączna suma wyniesie 650 milionów franków. Sprawozdanie Marina ma być ogłoszone w „Journal Officiel”.

KONWENCJA DELIMITACYJNA.

BIAŁOGRÓD. 25 listopada. — (Pat). Wczoraj o godzinie 11 w ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został przez ministra Nenczica w imieniu rządu S. H. S. oraz posła rumuńskiego w Białogrodzie układ w sprawie delimitacji granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej.

KRYZYS GABINETOWY W HOLANDJI.

EILWESE. 26 listopada. (Pat). — Polradjo. Wobec tego, że prezydent senatu Holandii Koolen nie zdołał utworzyć gabinetu, królowa powierzyła misję utworzenia gabinetu Beelaerth van Bloklandowi, byłemu posłowi Holandii w Pekinie. Blokland ma utworzyć gabinet pozaparlamentarny.

ODKRYCIE WĘGLA W SYBERII?

RYGA. 26 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) Ekspedycja geologiczna wysłana do kraju Turczuków stwierdziła, iż między Jeną, Angara i Jenisejem znajduje się obfite zapasy węgla. Ekspedycja stwierdziła również istnienie znacznych pokładów ropy i gazu ziemnego w okolicach jeziora Noril.

ALFONS W WATYKANIE.

RYM. 26 listopada. (AW). — Król hiszpański po powrocie do Watykanu odbył rozmowę z papieżem. Jednocześnie gen. De Rivera uświetnił z kard. Gaspari. Przedmiotem rozmowy były zagadnienia, poruszane między królem a papieżem. Również królowa hiszpańska odwiedziła papieża.

Biuro firmy ekspedycyjnej „Finkenstein, Heyman i S-ka”

przeniesione zostało z ul. Krótkiej (Traugotta) na Sienkiewicza Nr. 28.

Poszukiwana dobra KUCHARKA

z pierwszorzędnymi świadectwami i rekomendacjami na stałe. Zgłosić się: Piotrkowska 194, II piętro. 15075-5

Edward Kuryło

b był dyrektorem baletu warszawskich teatrów rządowych i był kierownikiem szkół w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku, udzielał lekcyj w zakresie tańców plastycznych, baletowych i ostatnich nowości saloonowych. Dwa razy tygodniowo może usłyszeć w Łodzi. Zgłoszenia piśmiennie: Warszawa, Sienna 222, sklep, mieszkanie dwa. 15095-1

„Zbrodnicza ręka” przed sądem.

Szósty dzień!.. Tak już szósty dzień zmuśnionych uciążliwych rozpraw, a zagadka tajemniczych zamachów bombowych wciąż jeszcze tonie w półcieniach.

Poprzez zeznania świadków rysuje się wprawdzie coraz to wyraźniej wra oskarżonych, ale to fragment przecież tylko wielkiej tajemnicy i tak pewna miała całość kształt tej skomplikowanej sprawy. Może dalsze dni przyniosą tutaj coś nowego?

Tymczasem zeznaje chorażw Jan Chrzanowski, ze szkoły zbrojmistrzów Bagińskiego towarzyszy. Mówi, jak raz wspólnie z oskarżonym rozbił bombę, wydobyl z niej żelatynę wybuchową. Odesłano ją potem do laboratorium. Miał ja tam badać por. Bagiński. O dalszych żelatynowych losach świadek nie wie a nie chce w domysłach tonąć.

Przewodniczący: Świadek zeznał na śledztwie, że wśród dowodów rzeczowych, rozpoznaje trotylowy stożek, jaki zabrano ze szkoły. Czy świadek podtrzymuje to twierdzenie?

Świadek: Nie. Po bliższym zastanowieniu i zbadaniu sprawy, przekonałem się, że się myliłem. Ten stożek nie pochodzi ze szkoły...

Świadek opowiada dalej o smutnych losach materiałów wybuchowych w szkole. Panował tam nieporządek. Ewidencji ich nie prowadzono. Gdy świadek starał się zmienić ten stan rzeczy por. Bagiński nie dozwolił zająć się mu zwinentaryzowaniem materiałów. Od chwili propozycji świadka por. Bagiński starał się go od swego boku odsunąć...

Chor. Chrzanowski opowiada dalej o wielkim nieporządku, w jakim znajdowały się klucze od laboratorium z winy Bagińskiego.

Zeznania świadka obciążają silnie podsądnego. Dla obiektywizmu stwierdzić trzeba, że brzmienie nich pewna nuta osobistych uraz. Oczywiście, to siły faktów nie może osłabić...

W chwili oddawania niniejszego sprawozdania do druku zeznania świadka trwała. Prokurator i obrońca zadają szczegółowe pytania...

Godz. 12. Badanie chorażego Chrzanowskiego trwa...

Jeden z asesorów: Czy por. Bagiński zjawiał się w szkole w pozasłużbowych godzinach?

Świadek: Owszem, bardzo to mnie nawet dziwiło. Często przychodził po południu, gdy nie było wykładow. Czasem się zjawiał w dziedzielnie...

Przewodniczący: Czy por. Bagiński wnosił jakie paczki ze szkoły?

Świadek: Tak jest. Rzadko kiedy wychodził bez paczek. Jakiej wielkości były te paczki, nie mogę ściśle powiedzieć. Nie zwracałem na to uwagi.

Przed trybunałem zjawia się z kolei maister amunicyjny Henryk Kozjar, najbliższy współpracownik Bagińskiego. Mówi on o rozładowywaniu bomb i pocisków i środkach wybuchowych jakie z nich wydobyto.

Z pośród dowodów rzeczowych, złożonych na stole sędziowskim, rozpoznaje żelatynę wybuchową, jako pochodzącą ze szkoły. Nie twierdzi wszakże tego bezwzględnie.

Melinit, trotyl, dynamon, perdyt, pyroksylina, ekrazyt, amolin... — krzyżują się fachowe terminy. Oskarżony broni się rozpoznawczo stara się tłumaczyć, dawać odpowiedzi i „kontrdowody”

Godz. 1. Zeznaje świadek Rybiński, sierżant ze szkoły zbrojmistrzów.

Następnie wprowadzają na salę pod wojskową eskortą wachmistrza Antoniego Pelimona. Siedzi w więzieniu skazany za zabójstwo żony. Ma on zeznać, czy podsadyw naprawde świecił „Czerwony Sztandar” w dzień wybuchu cytadeli.

W czasie przewodu sądów, po przerwie jedne zezn., które miały znacznie dla sprawy, składała administracja więzienia.

Z zeznań tych wynika, że Wieczorkiewicz i Bagiński porozumiewali się ze światem wewnętrznym z pomocą tajemniczego szwagra. Ta droga między innymi Bagiński dał znać, że zgodza się na wymianę, najwidoczniej oczekując, że wiadomość ta dojdzie do władz sowieckich.

Zapoznany niedolega.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpatrywana była skarga b. komisarza policji państwowej w Warszawie pułkownika Sikorskiego, na wyrok sądu, który uznał go za winnego

niedbalstwa w czasie pamiętnych dni grudniowych 1922 r.

Sąd skargę pułkownika Sikorskiego uwzględnił i wyrok pierwszej instancji skasował.

Za wiec rzeszowski.

Niedawno donosiliśmy o wiecu włościańskim członków i sympatyków P. S. L. „Piast” w Rzeszowie, na którym jeden z członków stronnictwa, Franciszek Sieradzki, urzędnik pocztowy, postawił wniosek, wzywający posła Piłsudskiego do wystąpienia z klubu „Piast”. Wniosek ten, jak wiadomo, przeszedł większością głosów.

P. Sieradzki został obecnie „przeniesiony” przez władze pocztowo-telegraficzne w Poznańskie.

Jak się dowiadujemy, sprawa tego nie oczekiwanego „przeniesienia” ma być tematem interpelacji w sejmie.

„Lewiathan” nie jest instytucją kulturalną.

Min. skarbu cofnęło w tych dniach ulgę, przyznawaną centr. zw. pol. przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, a polegającą na zwolnieniu związku od opłacania stempla na swoich podaniach i me-

morjałach. Min. skarbu wyjaśnia, że „studium statutu związku” stwierdziło, że zadaniem tego nie sa „sprawy kulturalne”, ale obrona interesów gospodarczych sfer przemysłowych i handlowych.

Umowa przemysłowa na Pomorzu.

Dnia 24 listopada została zawarta umowa przemysłowa w sprawie płac robotniczych pomiędzy przemysłowcami a robotnikami przemysłu wszystkich gałęzi na Pomorzu. Jednym z zasadniczych punktów tej umowy było przyjęcie przez przemysłowców za-

dania stosowania przy wyłatach uroszeń i merrika drożyznianego „ghiczanego” przez poznańska komisje statystyczna. Umowę zawarto w Grudziądzu. Obowiązuje ona cały przemysł Pomorza i okregu bydgoskiego.

Wyrok na 11 ukraińców.

LWÓW. 26 listopada. (AW). — Dziś zapadł wyrok przeciwko 11 ukraińcom, oskarżonym o zdradę stanu, sabotaż i inne przestępstwa.

zeni uniewinnieni zostali od zarzutu dopuszczenia się zdrady stanu. za pozostałe zaś przestępstwa skazani zostali: jeden na 7 lat, szereg na pół roku i 1 na jeden rok ciężkiego więzienia

Na podstawie weryfikacji oskar-

Stary tułów — nowa głowa.

Wszyscy z wyjątkiem Stresemanna.

NOWA SYTUACJA.

PARYŻ, 26 listopada. (Pat.) — Głównym zdarzeniem dnia jest rozwiązanie kryzysu w Niemczech. Z powodu wyboru Alberta na stanowisko kierownika gabinetu Rzeszy, dzienniki podnoszą, że powstało nowe gabinetu Stresemanna stało się rzeczą niesłychanie trudną, wobec ogromnej liczby głosów parlamentu, które go obaliły. Po kilku próbach prezydent Ebert usiłuje postawić na nogi rząd Stresemanna bez Stresemanna.

„Petit Parisien” pisze: „Mógł on powierzyć podobną misję jedynie osobistości potrzebnej, zwrócił się przeto do Alberta.

Dziennik „Welt am Montag” pisze: W czasie prezydentury Alberta, generał von Seeckt stanął się osobistością najważniejszą, gdyż rząd nie będzie miał za sobą większości i zależność będzie od przypadkowych wyników głosowania. Prezydent republiki zdecydowany jest podobno rozwiązać parlament na wypadek obalenia gabinetu Alberta.

TEKI SPRAW WOJSKOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

WIEDEŃ, 26 listopada. (Pat.) — „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Berlina, że jak slychać, generał Seeckt ma objąć tekę obrony krajowej, urząd zaś spraw zagranicznych pozostanie narazie pod kierownictwem sekretarza stanu, barona Malezachna.

STARANIA DR. ALBERTA.

BERLIN, 26 listopada. (Pat.) — „Montag Post” donosi: Dr. Albert czyni starania o powołanie socjaldemokratów do współpracy z gabinetem. W każdym bądź razie

powołani byłiby z socjaldemokratów tylko fachowcy. O ile Albertowi uda się utworzenie gabinetu, zażąda on od Reichstagu votum zaufania.

BERLIN, 26 listopada. (Pat.) — Usiłowania dr. Alberta utworzenia gabinetu nie wydały dotychczas żadnych rezultatów. W kołach rządowych spodziewają się jednak, że Albertowi uda się utworzyć gabinet do wtorku wieczorem. Jak donoszą dzienniki, ministerstwo spraw zagranicznych obśadzone ma być tylko prowizorycznie. Pozatem donoszą, że istnieje plan połączenia gospodarczych ministerstw w ręku jednego ministerstwa.

O stanowisku frakcji parlamentarnej wobec gabinetu dr. Alberta nie pewnego dotychczas nie wiadomo.

STANOWISKO CENTRUM.

PARYŻ, 26 listopada. (Pat.) — Przedstawiciele stronnictw koalicyjnych sejmu pruskiego, a więc niemieckiej partii ludowej, demokratów, socjal-demokratów i partii centrum odbyli dzisiaj wspólne posiedzenie, na którym omawiano obszernie wewnętrzną politykę położenia Niemiec.

Partje powzięły rezolucję, wyrażającą opinię, że należy spieszenie zlikwidować obecne przesilenie gabinetu Rzeszy. Nowy gabinet nie opierać się może jedynie na większości parlamentarnej. Zdaniem przywódców partii przesunięcie się pozorne na Prusy byłoby bardzo zębne w skutkach i wstrząsnęłoby gospodarką Prus, oraz położeniu ekonomicznem wewnątrz kraju.

Rzesza chce dać „autonomję” niepodległej Nadrenji.

BERLIN, 26 listopada. (Pat.) Na nadzwyczajnym zjeździe niemieckiej partii jednocy, przemawiał między innymi poseł Erwelenz na temat mającej zapadć decyzji w sprawie autonomji obszarów okupowanych.

Mówca podniósł, że prowadzone są obecnie rokowania w sprawie utworzenia państwa Nadreńskiego, w ramach rzeszy niemieckiej. Według projektu, tereny okupowane miałyby być objęte w ramy kompleksu administracyjnego, przyczem miałyby być utworzony dyrektorjat dla tego obszaru, zło-

żony z dwóch do pięciu członków. Dyrektorjat ten będzie mógł prowadzić rokowania z jednej strony z władzami francuskimi, z drugiej strony z władzami niemieckimi. Władze dyrektorjatu miałyby pod wieloma względami cechy władzy suwerennej. Erwelenz donosi, że wobec konieczności chwili należy zgodzić się na taką koncepcję, ze względu na fakt, że ludność Nadrenji jest niemiecka i że pozostanie niemiecką, chociażby Nadrenja otrzymała osobny ustrój państwowy.

Koszary dla francuzów w Nadrenji.

MOGUNCJA, 26 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) Gen. Degoutte polecił wezwać zarządy wszystkich miast w Nadrenji do niezwłocznego opracowania planów bu-

dowy koszar dla wojsk francuskich. Zajęte obecnie przez wojska okupacyjne gmachy szkolne będą opróżnione z chwilą wykończenia nowych gmachów koszarowych.

Proces Zeugnera.

BERLIN, 26 listopada. (AW.) — Donoszą tu z Drezna, że jeden z obrońców saskiego prezydenta ministerów, Zeugnera, oświadczył, że oskarżenia skierowane przeciwko niemu, opierała się denuncjacji niejakiego Nebeusa, skazanego swego czasu na ciężkie roboty. Okoliczności przedstawiały się w ten sposób, że ów Nebeus, przeciwno któremu wytoczone było śledztwo w różnych sprawach, starał się wyłudzić od wielu jako by współoskarżonych pieniądze pod pozorem, że będąc interesowanym nieco w ich sprawach, a

posiadałac względny prezydenta ministrów, będzie interweniował u niego na ich korzyść. B. prezydent istotnie przyjmował kilkakrotnie Nebeusa, gdyż wogóle chętnie udzielał posłuchań, gdy jednak Nebeus zaproponował mu pewnego razu pieniądze, Zeugner wyrzucił go za drzwi.

Nebeus, umiesiony gniewem, zwrócił się do adwokatów, członków niemieckiej partii ludowej, którym wniósł oskarżenie przeciwko byłemu prezesowi ministrów, Zeugnerowi.

KOMUNISCI NIE REZYGNUJĄ.

BERLIN, 26 listopada. (Pat.) — Jak donoszą dzienniki: Centrum komunistyczne postanowiło prowadzić partię nadal, mimo dekretu, rozwiązującego wszystkie organizacje komunistyczne, wszyscy jednak płatni funkcjonariusze stronnictwa zostali zwolnieni. W miejsce centrali zostanie zamianowane dyrektorjum, czyli egzekutywa stronnictwa, która obejmie kierownictwo partii.

TAJEMNICZE ĆWICZENIA.

BERLIN, 26 listopada. (Pat.) — „Morning Post” donosi z Hamburga: W nocy z soboty na niedzielę aresztowano członków dolno-saskiego związku wolnościowego w Elwili, gdy odbywali w parku miejskim ćwiczenia nocne. W ciągu niedzielnej aresztowano 80-ciu członków związku „Bismarcka”, którzy w okolicy Hamburga również odbywali ćwiczenia. Przy aresztowanych znaleziono broń ręczną i pałki gumowe.

WŁOCHY SA LOJALNE.

LONDYN, 26 listopada. (Pat.) — Prasa angielska wyraża jednoznacznie żywe zadowolenie z powodu rezultatów, jakie osiągnięto na konferencji ambasadorów. Dzienniki podkreślają lojalność rządu włoskiego, która wyraża się w podtrzymaniu tezy o konieczności jednolitego frontu i ścisłej współpracy sprzymierzeńców.

PROJEKT REFORMY WYBORCZEJ WE FRANCJI.

PARYŻ, 26 listopada. (AW.) — Na ostatnim posiedzeniu izby deputowanych przedmiotem dyskusji był projekt ustawy o reformie wyborczej. Referent, Boncompagni, referował przytę przez większość izby projekt zniesienia list „niekompletnych” i zniesienia uprzywilejowania dla większości absolutnej. Po ożywionych debatach przyjęto artykuł 1, który brzmi: że wszystkie listy muszą zawierać obowiązkowo listę kandydatów, równa liczbie mandatów w danym okręgu. Zgłoszenie list niekompletnych jest zakazane. Przyjęto art. 2, który ustala, że listy muszą być złożone w prefekturze po otwarciu okręgu wyborczego a najpóźniej na 12 dni przed dniem głosowania. Rejestracja list zawierających więcej lub mniej nazwisk, niż wynosi liczba mandatów, jest niedopuszczalna. Przyjęto również art. 3, w myśl którego wszelkie wycofania kandydatów są zabronione.

Na wniosek prezydenta rady ministrów, Poincaręgo, odroczone narazie kwestie ustalenia, czy wybory proporcjonalne będą się odbywały w ramach okręgów wyborczych, czy w granicach departamentów.

FERMENT W GRECJI.

ATENY, 26 listopada. (Pat) Na zebraniu, zwołanem przez zwolenników republiki mówcy podkreślali konieczność niezwłocznego zaprowadzenia w Grecji ustroju republikańskiego. Po mieście krążyły olbrzymie tłumy, składające się ze wszystkich warstw ludności, wznosząc okrzyki na cześć republiki i przeciwko królówi. Spokój nigdzie nie został zakłócony. Król w czasie manifestacji przebywał w swoim pałacu, przed którym straż została wzmocniona.

NAWRÓCENIE GRZESZNIKA.

LONDYN, 26 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) B. minister w gabinetcie Lloyd George’a, dr. Addison, członek partii liberalnej, zwrócił się do zarządu Labour Party oświadczyć jej swą współpracę i deklarując swą zgodę na program i hasła wyborcze partii robotniczej.

WILKI I NIEDZIEDZIE W ROSJI.

Z Petersburga donoszą o niebywałej liczbie wilków i niedźwiedzi, które ukazywały się w północnych guberniach Rosji. W rezerwodzie guberni zdołano się już kilkakrotnie wypadków pożarów ludzi przez wilki. We wsi Ulita nowosrodzkiej guberni, niedźwiedź wyłamał drzwi do chaty, gdzie znajdowało się tylko dwoje ludzi i potarił je.

CO SIĘ DZIEJE W POLSCE?

WARSZAWA.

Pomysłowy oszust.

Do komisariatu rzadu zgłosił się przed stawiciel rosyjskiego koła akademików, zawiadamiając, że jakiś mężczyzna urządzi koncerty, jakoby na cel powyższego Koła, jednakże zebrane pieniądze do kasy koła ros. akademików nie wpływała.

Powiadomiony o tem urząd śledczy wszczął dochodzenie, na skutek którego udało się zatrzymać znanego i poszukiwanego oszusta, b. studenta rosyjskiego uniwersytetu do r. 1922 Pawła Strilzenko, podającego się za Pana von Steinwala, który ostatnio przebywał w Warszawie u dozorcy domu przy ul. Jasnej 13 Dudańskiego, niemeldowany. Tam miał wszystkie akcesoria, składające się z blankietów w języku francuskim, opatrzonych niecierpiąca fałszywą pieczęcią kucykowej rosyjskiego koła akademickiego w Warszawie oraz zebranej na ten cel od osób prywatnych i firm, gotówki, która wymienia na korony czeskie, w sumie około 10 tysięcy koron. Wszystko to mieściło się w skórzanym walizce, oddanej pod dozór i na przechowanie temuż dozorczy. Jednakże przy okolicznościach, których dozorca Dudański wyznać nie mógł, walizka ta z całą swoją zawartością została skradzioną. — Dozorca Dudański został również przez urząd śledczy zatrzymany i z deccyji władz sądowych oddany pod dozór policyjny. Paweł Strilzenko jest znanym sprytnym oszustem o gładkiej przemienności powłok chłowności, akcje oszukańcza prowadził umiejętnie i z powodzeniem już od jakiegoś czasu zabezpieczając się coraz in nymi terminami na zaproszeniach pobierając za nie nie mniej 5.000.000 marek. Jest on znany oddawna policyj i tak widzieć uprawiał oszustwo jako proceder.

Bitwa na Grzybowem Połu.

Mieszczaca się przy ul. Grzybowskiej nr. 24—26 warszawska gmina żydowska otrzymała z zapisu duży plac na Pradze. Dowiedziawszy się o tem akademicy żydowscy, którzy nie mają dachu nad głową zwrócili się do zarządu gminy, prosząc o darenie tego placu pod budowę domu mieszkalnego. Gmina narazie przyrzekała, że poczyni wszelkie kroki, aby przykść z pomocą młodzieży. — Tymczasem w tych dniach rabinał zachorował przeciwko oddaniu placu młodzieży, gdyż w przyszłości projektuje wybudować tam dom modlitwy.

W sprawie tej za zezwoleniem komisariatu rzadu, odbył się wieczór w południe wóec bezdomnej młodzieży, urządzony na podwórzu gminy. Pod koniec wieczoru kilkunastu zapalczywych młodzieńców wtargnęło przemocą do lokalu gminy, wylamując urządzenie drzwi. Za nimi wtargnęli i pozostali uczestnicy wieczoru. W pokojach roztoczał się formalny pogrom urzędniczy lokalu. Niszczono obraz, wybijano szyby, wywracano biurka i wogóle zdemolowano cały lokal. Urzędnicy i służba starali się wyprzeć przemocą napastników, lecz ci będąc uzbrojeni w kije, nie chcieli ustąpić z obranych stanowisk, przybierając groźną postawę. Wtedy rozpoczęła się formalna walka napastników z urzędnikami i służbą

Oczywiście dowiedziela się o tem policja 7-go komisariatu, która przybyła na miejsce z komisarzem Kamienieckim i aspirantem Adamkowskim. Ponieważ nikła część policjantów nie mogła opamiętać sytuacji, przeto wezwano pomocy osiego pogotowia policyjnego z ratusza. Wtedy dopiero policja rozdzieliła dwa walczące obozy, używając niemałej sily i pałeczek gumowych, aby położyć

Przykry skandal towarzyski.

Marszałek sejmu śląskiego, p. Wolny, jako adwokat występował dn. 30 października w obronie niejakiej p. Siedniewowej przeciwko p. Eysmontowej z Warszawy.

Świadkiem ze strony p. Eysmontowej był dr. Chmielewski z Katowic.

Marszałek Wolny podał wątpliwości prawdziwości dr. Chmielewskiego w słowach:

— Pan dr. Chmielewski jest niewiarogodny; jaby go kazal z miejsca aresztować.

Było to ciężką obrazą dla dr. Chmielewskiego, który tak oto opisuje pod adresem władz sądowych i marszałków sejmu i senatu w Warszawie powody dopuszczenia się czynnej zniewagi na marszałku Wolnym:

— Ta oszczerca insynuacja krzywo-

skres zajęciu. Na poboiwisku pozostawiał z obu stron razem siedmiu poszwankowanych bądź poranionych, bądź potluczonych. Wkrótce nadjechał lekarz pogotowia, który opatrzył ofiary walki.

LWÓW.

Wielki skandal mieszkaniowy.

Na tle kryzysu mieszkaniowego, dającego się we znaki od szeregu lat, doszło do wielkiego skandalu w kamienicy pp. Strojnowskich u zbiegu ulicy Kopernika i pl. Marjackiego.

W kamienicy tej na I-em piętrze mieszkał znany we Lwowie lekarz-dentysta dr. Michał Wiktor zajmując wraz z swym zięciem kpt. artylerji Szubertem mieszkanie złożone z 7 pokoi. Od kilku już lat trwał spór o to mieszkanie między właścicielami tej kamienicy, którzy chcieli je oddać gen. Pomiankowskiemu, a wspomnianym lokatorem, dr. W.

Wiele papieru spisanego w sądzie przy prowadzeniu tej sprawy, aż wreszcie onegdaj w sekcji I, zapadł wyrok korzystny dla właścicieli. Mianowicie otrzymali oni po zwolnieniu na przeprowadzenie rumacji mieszkania dr. Wiktora. Gdy dr. W. dowiedział się o wyroku, a temsamem wyrzuceniu go na bruk, w przystępie irytacji widocznie, poczał się sądowi w dość osty sposób wygrażać. Sąd wydał więc z tego powodu nakaz ekspozyturze śledczej przyaresztowania dr. Wiktora, które też nastąpiło w dniu wczorajszym. Po spisanju z dr. W. protokołu odstawił no go do sądu przy ul. Baroego.

Tymczasem zbliżył się dzień na znalezienie rumacji. Sąd wezwał do rumacji asystentów policyjnych, którzy rzeczywiście pułk. Haudek do starczył na miejsce. Rano o godz. 9-iej zjawilo się około 10 posterunkowych z inspektorem na czele.

I byłoby się obeszło bez większego krzyku. Ale w międzyczasie wspomniany kap. Szubert, który zajmował w mieszkaniu dr. Wiktora trzy pokoje, wystarał się u gen. Jedrzejewskiego o rozkaz wstrzymujący rumację i za wszystkie wspomnianego gen. J. zawił się w mieszkaniu rotmistrza żandarmerji również w asystencji swoich ludzi i powołując się na wspomniany rozkaz nie dopuścił do rumacji trzech pokoi kap. Szuberta.

Wysłańcy pułk. Haudeka stanęli bezradni, nie wiedząc co czynić. Czy usłuchać rozkazu ich dowódcy, czy też podporządkować się rozkazowi starszego ranga gen. J. I usłuchali tego drugiego. Czy zrobili słusznie, wykaże śledztwo.

Narazie wiec przeprowadzona została rumacja 4-eh pokoi dr. Wiktora, a meble zabrał do swoich trzech, kap. Szubert.

Do opróżnionego mieszkania po dr. W. sprowadzono natychmiast meble gen. Pomiankowskiego. Dale śledztwo w toku.

Sprawa ta ze względu na podłość i na osoby wmiessane w nią wywołała w mieście wielkie poruszenie i była tematem rozmów do późnego wieczora.

Dużo brudów upłynie rynsztokami zanim będą kanały.

Magistrat w poszukiwaniu nowych przedsięwzięć. — Nowy znawca rewidować będzie projekt Lindley'a.

Dn. 24 listopada b. r. odbyło się plenarne posiedzenie komisji kanalizacyjnej pod przewodnictwem r. inż. Batkowskiego. Obecni byli również: p. prez. Cynarski, wiceprez. inż. Wojewódzki i ławnik inż. Folkierski, obrazując ogólny stan sprawy kanalizacyjno-wodociągowej. Sporo uwagi poświęcił referent pertraktacjom, toczącym się pomiędzy miastem a posiadaczem umowy — odcie towarzystwem „Almeriense de Riegos”, przyczem okazało się, że rzeczony towarzystwo nie respektuje warunków obowiązującej umowy, na pisemne interpelacje w tym względzie władz miejskich nie udziela żadnej odpowiedzi.

W dalszym ciągu wspomniany p. wiceprez. Wojewódzki, że o zawarciu umowy kanalizacyjno-wodociągowej z miastem ubiegają się dwie inne poważne firmy techniczne, mianowicie: „Batignolles” i polskie towarzystwo budowlane w porozumieniu z belgijską „Com pagnie Generale des conduits d'eau”.

Nad referatem p. wiceprez. Wojewódzkiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. radni Rosenblatt, Bartczak, Praszkiel, Rzewski, inż. Folkierski, poczem kom. s. a. u. powołała magistrat do podjęcia odpowiednich kroków w stosunku do tow. „Almeriense de Riegos”.

Następnie prof. Wróblewski inż., konsultant oddziału kanalizacji i wodociągów, wygłosił fachowy referat, zaznamiłacy uczestników posiedzenia z planem przyszłych prac kanalizacyjnych i wodociągowych w Łodzi, opracowanym po badaniu stosunków lokalnych. Prof. Wróblewski opiera swój plan na projekcie inż. Lin-

dley'a. Woląc tego jednak, że od chwili opracowania tego projektu upłynął już znaczny przebieg czasu, projekt wymaga dziś pewnych ulepszeń i udoskonalień, jak np. przewietrzanie ścieków kanalizacyjnych, chlorowanie wody wodociągowej i t. p.

Co się tyczy systemu wodociągów, p. prof. Wróblewski wypowiada się bezwzględnie za doprowadzeniem wody z Pilicy, gdyż wodociąg studzienny pod względem wydajności są zawsze bardzo niepewne i gotują korzystającym z nich miastom różne niespodzianki. Przykłady tego na stręczają m. in. miasta polskie, jak Poznań i Wilno. System sprządzania wody rzecznej, aczkolwiek napozór kosztowniejszy, zabezpiecza miasto od niedostatku wody i chroni od nieprodukcji, wydatków, ponoszonych na wiercenie głębokich studzien, które często zawodzą.

Zadaniem prof. Wróblewskiego Łódź musi opracować w najbliższym czasie na zaznaczonych wyżej podstawach plan kanalizacyjno-wodociągowy w zakresach ogólnych, poddać go fachowemu zbadaniu gremium rzeczoznawców, a następnie wystąpić do min. robot publicznych o zatwierdzenie planu, co pozwoli już rozpocząć roboty wstępne na miejscu.

Komisja kanalizacyjna z aplauzem przyjęła rzeczowy referat prof. Wróblewskiego do wiadomości, wyrażając całkowitą zgodę na postawione przezeń tezy.

Po wygłoszeniu referatu pp. członkowie komisji stawiali liczne zapytania, na które źródłowych odpowiedzi udzielał prof. Wróblewski.

Pan Zalewski urzęduje.

W sobotę dn. 24 b. m. pod przewodnictwem p. prez. Cynarskiego, odbyła się konferencja naczelników i kierowników oddziałów i biur magistratu, poświęcona sprawie ujednolicenia i udoskonalenia organizacji biurowej w instytucjach miejskich. Po zagajeniu konferencji przez p. prezydenta Cynarskiego, dyrektor zarządu głównego, p. Zalewski, zaznajomił zebranych z opracowanymi

przezeń projektami zmian organizacji biurowości, zamierzającymi do naprawy istniejącego systemu. W toku ożywionej dyskusji zebra ni zaaprobowali większość propozowanych zmian.

Podobne konferencje ogólne odbywać się będą co miesiąc, konferencje z naczelnikami poszczególnych wydziałów — częściej — w miarę potrzeby.

Od redakcji.

Ponieważ wydawnictwa nasze nie korzystają z notatek, rozsyłanych prasie przez tutejsze biuro reporterskie „Pap”, które w wielu wypadkach są nieścisłe i nieodpowiadające prawdzie, prosimy zainteresowanych o zwracanie się bezpośrednio do redakcji.

Nad czym radzić będą ojeowic miasta?

Trzynaste posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dn. 29 listopada 1923 r., o godz. 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

Porządek dzienny:

I. Komunikaty.
II. Sprawozdanie delegacji radzieckiej z pobytu w Warszawie u p. marszałka sejmu i u rządu w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

III. Sprawozdania komisji radzieckich:

a) Komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie:

utrzymania w mocy poboru podatku od broni palnej;
utrzymania w mocy opłat za prawo jazdy po mieście;
utrzymania w mocy podatku od paszportów zagranicznych;

b) pobierania na rzecz m. Łodzi dodatków od opłat państwowych od patentów na wyrob i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych;

c) poboru na rzecz m. Łodzi dodatku do wszystkich państwowych podatków od spożycia zużycia węgla, produktów, z wyjątkiem podatków od węgla, olejów mineralnych i soli;

d) pobierania na rzecz m. Łodzi podatku od przedmiotów, podlegających wymiarowi państwowego podatku przemysłowego;

e) pokrywania z funduszy miejskich w r. adm. 1924 części wydatków, ponoszonych przez skarbnicę państwa na prowadzenie państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi.

b) Komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:

zrzeczenia się zapisu w kwocie mk. niem. 500.000, uczynionego na rzecz m. Łodzi przez ś. p. Edwarda Herbsta;

uważnienia magistratu m. Łodzi do wydania rozporządzenia obowiązującego w przedmiocie dokształcenia młodzieży, pracującej w przemysle, rzemiośle i handlu; antyhygienicznych stosunków w piekarniach łódzkich. Referenci: od większości r. Mincberg, od mniejszości r. Milman.

Ostatni zabytek wojenny.

Oślawiony urząd mieszkaniowy będzie zlikwidowany.

(b) W niedziele wygłosi ustawa uroważniająca władze administracyjne do rekwirowania mieszkań prywatnych na potrzeby państwa, dal posłów, dla urzędników państwowych, wojskowych i t. p.

Jedynie mieszkania dotychczas zarekwirów. zwolnione nie będą aczkolwiek urząd mieszkaniowy zostanie prawdopodobnie zlikwidowany ku uciesze znacznej części ludności naszego miasta.

Rano, w południe i wieczorem

przychodzą rzeźnicy z nową kalkulacją.

(b) Wczoraj znowu odwiedziła referat walki z lichwą delegacja rzeźników i domagała się podwyższenia cen wieprzowiny i wyrobów.

Rzeźnicy wskazywali, że dotychczas nie przekraczali cen, ustalonych przez referat walki z lichwą, jednak obecnie ustalonym cenom nie mogą się podporządkować, gdyż ceny skaczą z godziny na godzinę.

Kalkulacji również rzeźnicy przedstawić nie mogli, nibyto że

względem na trudności w sporządzeniu takiej.

W odpowiedzi dr. Grabowski oświadczył, że zwoła konferencje celem omówienia tej kwestii.

W związku z tem dr. Grabowski zarządził, aby lotny oddział stale dźwirował w rzeźniach miejskich. Sprzedawcy wieprz. którzy nie będą stosować się do ustalonych cen, będą natychmiast aresztowani, mięso zaś zostanie skonfiskowane.

Krakowskim targiem.

Lichwiarze trochę opuścili, dr Grabowski dołożył i mamy nową cenę chleba.

(b) Wczoraj do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja piekarzy z lamentem, że w dalszym ciągu nie mogą chleba po obecnej cenie sprzedawać z powodu znacznej zwwyżki cen maki.

Obecnie młynarze każą sobie płacić po 9 milionów mk. za maki żytnia, a 15 milionów za pszenną.

Piekarze zarazem tłumaczyli młynarzy, zwalając winę na obszarnika, który ustanawia cenę

zboża w dolarach i pobiera obecnie 2 i pół dolara za zboże.

Według kalkulacji piekarzy chleb powinien kosztować 210 tysięcy mk. za bochenek.

Kierownik referatu walki z lichwą dr. Grabowski, biorąc pod uwagę notowania giełdowe zboża zgodził się jedynie na podwyżkę cen chleba do 190 tys. mk. za dwukilogramowy bochenek.

Dziś zobaczycie na rynkach tablice z wymalowanymi cyframi.

Oby tylko dały się widzieć produkty.

(b) Celem położenia kresu spekulacji na rynkach, referat walki z lichwą określił już nowe ceny produktów, które będą w dniu dzisiejszym obowiązywać na rynkach łódzkich. Przekraczający je będzie pociągany do surowej odpowiedzialności.

Na tablicach orientacyjnych cen będą następujące: mendel jaj — 400 tys. mk., masło — milion mk., mleko 60 tys. mk., śmietana

— 360 tys. mk., 1 kg., marchew — 15 tys. mk., buraki — 15 tys. mk., brukiew — 12 tys. mk., kalarepa — 10 tys. mk., pietruszka — 40 tys. mk., (peczek 8), pud kapusty — 250 tys. mk., 1 kg., 16 tys. mk., cebula — 30 tys. mk., jabłka deserowe 120 tys. mk., kompotowe 80 tys. mk., gruszki 150 tys. mk., geś 2 miliony mk., kura 500 tys. do 800 tys. marek.

Błoto

z fizjologicznego punktu widzenia

Przyszedł do mnie profesor N. Przeważnie profesorowie nazywają się w feljetonach: „En” — w życiu często po dodaniu końcówki „En-dek”. Człowiek rzadki — zaćności przedwojennej. Za czasów carskich biegał po błocie w odległe zaułki Warszawy, wykładał robotnikom historje Polski bez komentarzy Howajskiego, czasem za błąkał się na Piękną i Hożą, gdzie wykładał pięć nadobnej literaturę nie w oświetleniu Galachowa. Romantyk czystej wody. Dziś, pod brzemieniem trosk powszednich — jak sam twierdzi — zapomniał wszystko, co wykładał. Z całej przeszłości zostały mu dwa wykładane kolnierzyki.

Zaznajomiliśmy się z nim dzięki szczęśliwemu przypadkowi. Kiedy „zbrodnica reka” sprawiła wybuch prochu w cytadeli, i jemu i mnie wyleciały szyby w gabinecie — wprowadził jemu po prawej, mnie po lewej stronie, ale to tylko w sejmie stanowi o poróżnieniu się partyjnem. Słowem to nas zbliżyło — w tramwaju. Nawiazaliśmy zaraz bliższe węzły rozmowy na temat kursu dolara. Obchodziło to nas mocno, ponieważ ani ja, ani on nie mieliśmy dolarów. Ale sama przyzwoitość nakazywała mówić o tem, czem interesuje się cała społeczność.

Teraz przyszedł do mnie z pierwszą wizytą, melancholijnie spoglądał, jak mu błoto ścieka z podartych butów na mój dywan (ja także patrzyłem na to melancholijnie) i westchnął.

Zadałem mu zaraz to samo pytanie, które Gallowie zadawali ce zarowi w „De bello gallico”, a które stamtąd jeszcze do dziś zapamiętałem, choć miałem piatkę z tą ciny tylko w sumie pięciu lekcji: „Quid novi?” — co się tomaży na język warszawski: „Co nowego?”

Odpowiedział mi posepnie:

— Nic. Właśnie przyszedłem do Pana, abys Pan znalazł coś nowego. Niemożliwością jest żyć — na to nie każdy człowiek żywy, zwłaszcza przyzwoity, może sobie w dzisiejszych czasach pozwolić. Życie stało się bezcennie drogim. Ale niemożliwością jest także zmrzeć — zwłaszcza dla takiego starego piernika, jak ja. Przeglądałem cenniki grunów cementarnych badałem taryfy komunikacji karawanowej, obliczyłem kosztą klepsydry i nekrologów w pismach — i nabyłem przekonania, że rozsądek i oszczędność nie pozwalają mi umrzeć. Śmierć dla ludzi mojej pozycji majątkowej jest rozrzutnością nie do darowania. Jak pan sądzi?

Zgodziłem się z nim. Bąkałem: — Może rząd coś wymyśli przeciw temu: jakaś parafecja śmierci, lub przewalutowanie życia.

Uśmiechnął się sceptycznie. Po spieszyłem:

— A może liga narodów!

Machnął reka.

— Więc może jacyś amerykańscy technicy...

Aż zachnął się:

— Nigdy. Będą się bali, że wystawimy im drugi taki sam pomnik wdzięczności na Krakowskim Przedmieściu.

W oczach kreśliły mu się dwie wielkie łzy.

Położyłem mu ze współczuciem rękę na kolanie:

— Co panu głównie dolega?

— Błoto — proszę pana — błoto! Czy pan nie rozumie, że życie jest okropnem, kiedy trzeba przy tej okropnej pogodzie brnąć niustannie po błocie. Jakże wstrętne są chodniki. Jak to paskudztwo chłupole pod nogami. Wychodząc, miałem suche buty — przysięgam panu. Brzydzą się błotem. Jestem człowiekiem czystym, na kalosze nie mogę sobie pozwolić. Staram się fruwać przez środek ulicy. A patrz pan, ile błota przyniosłem na mojem palcu, jako pamiątkę od mijających mnie samochodów. I ile błota przyniosłem na nadeszwach na pański dywan. Dlaczego ludzkość, albo przynajmniej ma, nie wynyślił nie przeciw błotowi?

Utknęliśmy w milczeniu przy blasku elektrycznej lampki, która paliła się coraz drożej, stęgając za każdy watt bająskich sum.

Profesor pierwszy przerwał to kosztowne milczenie i ciągnął dalej:

— Błoto... Wszędzie błoto!

Miałem rzucićla w prasie. On gi spiewał mi dytrymby. Publicznie ogłaszał, że niema w Polsce nieskazitelniejszego odemnie człowieka. Po wojnie zaczął wydawać jakiś świstek. Pewnego dnia poszliśmy z nim razem na cmentarz Powązkowski. Powiedział mi, że kurs polityczny wymaga gloryfikacji zbrodni. Kupił wieniec. Ja kupiłem małutki. Nazajutrz obryzgał mnie w swoim świstku błotem od stóp do głowy. Teraz już jestem dla niego „starym zramolizowanym zdrajca narodu!”

— Znajdziesz pan przecie pociechę w życiu rodzinnem.

— Ach, panie! miałem syna jedynaka, chłopca niezmiernie cichego uosposobienia, z przekonaniem paacyfiste. Poprostu miał awersję do broni palnej. Po niedawnych wyładkach w Krakowie... dezererował... do wojska. Pragnie służyć odkąd ludność cywilna sama rozbraja zramolizery.

Paradoks naszego życia!

— No... ale masz pan przemianę żonę!

— Miałem... Kochałem ją nad życie... Byłem zazdrosny o nią, jak Otello. Nie pozwalałem jej obcować z nikim, prócz pewnego lekarza — kobiety... pani S. Ostatniemi czasami, zauważać zacząłem, że żona moja dziwnie stęgnie dla mnie. Ów lekarz-kobieta wzięła ją w swoją opiekę. Kuracja trwała długo — odbywała się codzień — ale żona moja stęgnie coraz mocniej. Z wizytą u owej lekarki po-

wracała z jednej strony dziwnie podniecona, a z drugiej zupełnie wystygła... przynajmniej dla mnie. Wie Pan, jak to skończyło się nie dawno. Zaaresztowano lekarz-kobietę i żona moja odtąd więcej siedzi pod bramą więzienia, niż w domu. Kompletnie Bilitis albo Saffona. Że takie przewalutowanie miłości na grecki sposób, może odbywać się w naszych czasach, ni gdy nie pomyślałbym bez pomocy policji. Błoto!

Wziąłem go łagodnie za rękę i starałem się pocieszyć:

— Zauważ pan... wracamy powoli do stosunków greckich... Grecka klasyczna — ideał piękna — miłość platońska — marmurowe posągi bogów — niebo południowe, czyste, błękitne... Już żona pańska jest greczynką... Ciepłotyści trochę, profesorze, ciepłotyści! Kto wie! może ustanie gloryfikacja zbrodni... może zamkną służy potwarzy w świstkach brukowych... może rozpostrze się nad nami niebo południowe, greckie... Klimaty zmieniają się... po ostatnim wzbuchu na wyspach japońskich poziom ciepła Gofstromu na wybrzeżach północnych podniósł się... Kto wie, może deszcz przestanie mrzyć bez ustanku... błoto zniknie z powierzchni ulic Warszawy!

Był mi niesłychanie wdzięczny za słodkie słowa pociechy i zaproponował mi wspólną przechadzkę do Bonifratów. Nie mogłem mu odmówić... Leo Belmont.

Wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiamy niniejszym, że w niedzielę, dnia 25 listopada, o godz. 4-tej po poł., zmarł w Berlinie w następstwie przebytej operacji nasz ukochański



Karol Steinert

Prezes Towarzystwa Akcyjnego Karol Steinert w Łodzi,
przeżywszy lat 62.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

W głębokim smutku stroskana

Rodzina.

103-1

W niedzielę, dnia 25 listopada, zmarł w Berlinie w następstwie przebytej operacji Prezes naszego Towarzystwa



Karol Steinert

W zmarłym tracimy senjora naszej firmy i jej nieskrutzonego kierownika, który swoją twórczą pracą przyświecał nam wszystkim zawsze najlepszym przykładem. Jego zgon jest dla nas stratą niepowetowaną.

Pamięć o zmarłym nigdy w nas nie wygaśnie.

ZARZĄD

Towarzystwa Akcyjnego Karol Steinert
w Łodzi.

104-1

W niedzielę, dnia 25 listopada, o godz. 4 po południu, zgasł w Berlinie nasz szef, prezes i dyrektor naszego Towarzystwa

† p.

KAROL STEINERT st.

po nadzwyczaj czynnym i powszechnie użytecznym życiu, w wieku lat 62.

My urzędnicy—z których wielu miało zaszczyt współpracować ze zmarłym po kilkanaście i więcej lat—odezuwamy Jego zgon, jako stratę, której nam nie zastąpi.

Niezatarta pamięć o Nim pozostanie u nas na zawsze.

Personel handlowy i techniczny
Towarzystwa Akcyjnego Karol Steinert.

100-1

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.
Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub drobny śnieg, lekkie mroź, wiatry lokalne.

Węgiel dla ludności.

Wydział handlowy magistratu zawiadamia, iż obecnie posiada na składzie większą ilość węgla. Węgiel ten może nabywać ludność w dowolnej ilości po cenie 1.300.000 mk. za korzec węgla grubego lub kostki i do 1.200.000 mk. za korzec.

Chleb dla ludności.

Wydział handlowy magistratu zawiadamia ogół mieszkańców, iż otrzymana z głównego urzędu żywnościowego make rozdzielił pomiędzy kooperatywy, posiadające własne piekarnie. Kooperatywy obowiązane są sprzedawać chleb po cenie 140.000 mk. za bochenek dwukilowy.

Obiady dla biednych.

Pragnąc przysiąc z pomocą biednej głodującej ludności m. Łodzi, delegacja wydziału opieki społecznej na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 24 b. m., zgodnie z uchwałą rady miejskiej, postanowiła rozpocząć wydawanie obiadów bezpłatnych dla dorosłych. Obiady te mają być wydawane w kuchni miejskiej, znajdującej się w parku „Zródliska”. Dla zrealizowania tego zamiaru delegacja wydziału opieki społecznej postanowiła zwrócić się do magistratu o wprasowanie odpowiednich kredytów. Wydatki, związane z temi zamierzeniami, podług obliczenia wydziału opieki społecznej, wynoszą około 5 miliardów mk. miesięcznie.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dziś, t. j. we wtorek, Teatr Miejski daje dla zrzeszeń (po raz ostatni) ciekawą dramę Frondaie'a „Dom osaczony”.

W środę niezawodząca „Szalona dziewczyna” Gavault'a.

W piątek niezwykłe ciekawa kom. p. tyt. „Proces rozwodowy” Garricka (autora „Kobiety, która zabiła”). Komedia ta ukaże się w wyborowej obsadzie i w nowych pięknych dekoracjach.

Teatr popularny.

Dziś, we wtorek, o godz. 8,15 wiecz., nadchodzi Samopomoc przy gimnazjum St. Rajskiej „Ciotka Karola”.

We środę, o 8,15 wiecz., cieszące się wielkim powodzeniem „Ołośna sprawa”.

Sprawa ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

Delegacja wydziału opieki społecznej w dniu 24 listopada r. b. w myśl uchwały rady miejskiej postanowiła polecić wydziałowi opieki społecznej zwrócić się do rządu i seimu z prośbą przyspieszenia bezrobocia. Do chwili zaś uchwalenia tej ustawy prosić rząd aby zorganizował szereg rozmaitych robót publicznych, przy których mogliby być zatrudnieni bezrobotni.

Związki klasowe wobec zerwania umowy w przemyśle.

(b) Na skutek sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z zerwaniem przez przemysłowców umowy lipcowej, zwykle środowe zebranie delegatów fabryczn. związku klasowego nie odbędzie się, natomiast wjedzie do Warszawy delegacja związku, która będzie konferowała z centralną komisją, celem uzgodnienia stanowiska, jakie należy zająć w stosunku do przemysłowców.

Po powrocie delegacji odbędzie się ogólne zebranie wszystkich delegatów fabrycznych związku klasowego, na którym zostanie uchwała, co do akcji, jaka robotnicy wobec zerwania umowy przedsięwzięją.

Strajk włoski w piekarniach żydowskich.

(b) Ponieważ właściciele piekarni nie chcieli wypłacić ostatnie go dodatku drożyznianego pracownikom, tłumacząc się zbyt niską ceną chleba, iako wznaczył referat walki z lichwą, w niedzielę w piekarniach żydowskich wybuchł strajk włoski i pracownicy zabawiali się w białych fartuchach, nie piekąc chleba.

W piekarniach chrześcijańskich praca trwa nadal, jednak prawdopodobnie w niedzielę po uchwale ogólnego zebrania i tam wybuchnie strajk.

Etazerki do nut

mosiężne 053-3
z zagraniczy nadeszły
S. Salomonowicz i S-ka
Łódź, Pr. Narutowicza 13 (Dzielnia)

PIANINA

zagraniczne nadeszły
S. Salomonowicz i S-ka
Łódź, Dzielnia 13. 052-3

Z Horowiczów EMILJA KON

przeżywszy lat 88, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 26 b. m. Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 b. m., o godz. 11 rano, z domu żałoby przy ulicy Cegielnianej Nr. 15, o czem zawiadamia krewnych i życzliwych

RODZINA.

Z żałobnej karty.

S. P. KAROL STEINERT.

W ubiegłą niedzielę zmarł w Berlinie s. p. Karol Steinert. Zmarły był założycielem jednego z największych w łódzkim przemyśle włókienniczym towarzystw akcyjnych i jednym z pionierów tej tak ważnej gałęzi życia przemysłowego.

Był on przy całej swej nieustraszonej energii i sprężystości organizacyjnej, człowiekiem nadzwyczaj prawym i ujmującym, interesującym się żywo losem tych wszystkich, którzy mu w pracy nad rozwojem placówki przemysłowej pomoc okazali. Ci wszyscy, którzy mieli okazję stykać się z nim, zarówno w życiu towarzyskim, jak i w stosunkach handlowych, zachowają o Nim po wsze czasy jaknajlepsze wspomnienie.

Zabawa w ciuciubabkę

(b) Do referatu walki z lichwą zgłosiła się znów delegacja słynnych już dziś na całą Polskę restauratorów łódzkich w sprawie podwyższenia cen obiadów urzędowych, potraw porciowych, herbaty, kawy i t. d.

Dr. Grabowski kalkulacje te bez względnie odrzucił, wskazując, że w Warszawie obiad kosztuje 150 tys. mk., aczkolwiek w stolicy jest wszystko droższe.

Wobec tego w Łodzi również obiad urzędowy kosztować będzie 150 tys. mk., a i inne ceny nie mogą ulec zwężce, gdyż podwyższone zostały przed kilku dniami.

Warto zaznaczyć, że artykuły, na które ostatnio referat walki z lichwą wznaczył ceny wogóle nie są ujawnione w cennikach restauratorów, a ceny innych potraw przerażała swą potwornością. Jak widzimy kara, iako spotkała restauratorów Bałgelmana i Konałgolda nie odstraszyła innych paskarzy.

W dniu 28 b. m., o godz. 12 i pół w poł., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

b. p. MARKUSA SZYKIERA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze „Bykur Cholim” przy Placu Wolności 10, na które zaprasza

ZARZĄD.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Pogoń” — 19 p. p. O. L. 7:1 (3:1).

Na zakończenie sezonu gry w piłkę nożną mistrzowie Polski i D. O. K. Nr. V Lwów zmierzili swe sily. W czasie przerwy pomiędzy zawodami odbył się akt wręczenia nagród obu mistrzom. W krótkich słowach gen. Linde przemówił do zebranych, podnosząc zasługę 19 p. p. O. L. nad krzewieniem sportu w wojsku, poczem wręczył poszczegól-

nym graczom z pośród wojskowych piątkowe żetony.

Imieniem mistrza Polski złożył gratulacje 19 p. p. T. Kuchiar. Z kolei prezes L. Z. O. P. N-u p. dr. Nieduszyński wznosił okrzyk na cześć obu mistrzów, wręczając kpt. Olearczykowi „Pogoni” z takim trudem zdobyty puchar. Wzajemnymi gratulacjami zakończyła się uroczystość.

Echa pobytu „Cracovii” w Hiszpanji.

Prezes klubu sp. „Cracovia” dr. Cennarowski zwrócił się do P. Z. P. N. z prośbą, by wziął „Cracovię” w obronę przed napaściami i oszczerstwami, rzuconymi w prasie przez niejakiego Sto-

cker, hiszpańskiego przedsiębiorcę sportowego. Prawdopodobnie P. Z. P. N. będzie interwenjował w hiszpańskim związku piłki nożnej.

Międzynarodowy kongres bokserowski.

17 b. m. odbył się w Paryżu VI kongres międzynarodowy bokserów. Byli obecni przedstawiciele Belgji, Francji, Holandji, Włoch, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych. Tytuł championów świata przyznano bokserom — Pancho Vila, Joe Lynch, Johnny Dundee, Benny Leonard, Mike Walker, Harry Gib i Jack Dempsey, wszyscy z Ameryki. W słynnym sporze między Carpenterem i Battling Siki, kongres przyznał rację Carpenterowi.

Próba klasy koni francuskich i angielskich.

Wiadomem jest, iż Francja o wiele większe poniosła straty od Anglii w ostatniej wojnie. A straty te dotyczyły również koni. Otóż niedawno odbyła się w Londynie próba w dużym handikapie, zwanym „Gambridgehire”, 1300 mtr. Z nagrodą 1000 funtów szterling, — między 3-letnim „Epinard” (Regnes 58 kg.) p. Wertheimera i 3-letnią klaczą „Verdiel” (M. Beaty) lorda Country.

Próba ta wywołała zainteresowanie w kołach sportowych, a nawet wśród szerszej publiczności. „Epinard” we Francji miał reputację konia wysokiej klasy i w r. bież. tylko raz przegrał, gdy ruszył z opóźnieniem ze startu. Różnica wagi między „Epinard” i cenioną w Anglii „Verdiel” wynosiła 18 funtów: koń francuski niósł 58 kg., zaś angielski tylko 49 kg.

Wynik wyścigu był dla hodowli francuskiej zaszczytny. Wyścig omal nie zakończył się głową w głowę. „Epinard” przegrał do „Verdiel” tylko o pół długości. Obliczając skalę wagi, można było uważać za zwycięzcę. Nie więc dziwnego, że był po wyścigu entuzjastycznie oklaskiwany, narówni z tryumfatorką.

Rozwój kredytów dyskontowych w P.K.K.P. w ostatnich trzech miesiącach.

W miarę spadku waluty, P.K.K.P., zmuszona kategorycznymi potrzebami życia gospodarczego, powiększała kredyty dyskontowe dla przemysłu, w których w lwiej części partycypuje przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego.

Poniżej zamieszczamy zestawienie dotyczące wzrostu całego portfela wekslowego P.K.K.P. od 10 sierpnia do 10 listopada b. r.

Data	Portfel weksl. w miliard. mk.
10 sierpnia	959
20 sierpnia	1,094
31 sierpnia	1,372
10 września	1,517
20 września	1,743
30 września	2,077
10 października	2,367
20 października	2,709
31 października	3,540
10 listopada	4,972

Wartość tego portfela w dolarach wynosiła w tym samym czasie:

10 sierpnia	4 miliony dolarów
20 sierpnia	4,5 " "
31 sierpnia	5,5 " "
10 września	6 " "
20 września	6,2 " "
30 września	5,9 " "
10 paźdz.	3,4 " "
20 paźdz.	2,3 " "
31 paźdz.	2,2 " "
10 listopada	2,8 " "

bowiem kurs dolara w tym samym czasie wynosił:

10.VIII	242.500 mk.
20.VIII	244.000 mk.
31.VIII	249.000 mk.
10.IX	249.000 mk.
20.IX	280.000 mk.
30.IX	350.000 mk.
10.X	690.000 mk.
20.X	1.178.000 mk.
31.X	1.590.000 mk.
10.XI	1.795.000 mk.

Od dnia 10 listopada do ostatniej

chwili stan powyższy uległ zmianie jeszcze na gorsze, gdyż nastąpił dalszy spadek marki, wyrażający się w 100 pr. wzroście kursu dolara, a trudno przypuszczać, by w drugiej dekadzie listopada portfel wekslowy powiększył się również o około 80 procent.

Trzeba liczyć się z tem, że obecna wartość kredytów udzielanych przez P.K.K.P. w formie dyskonta nie wynosi więcej ponad 1 i pół miliona dolarów.

Jest to trochę za mało dla całej gospodarki prywatnej i nie pozostaje w żadnym stosunku do rozwoju w tym samym okresie plac zarobkowych.

Praca robotnika podwórzowego wynosiła bowiem w dn. 10 sierpnia 30,386 mk. t. j. 12,6 centów dolarowych, a dnia 10 listopada 568 tys. mk., t. j. 31,6 cent. dolar.

Usprawiedliwienie dla takiej polityki P.K.K.P. w stosunku do gospodarki prywatnej znajdujemy w zestawieniu cyfr obiegu banknotów i jego każdorazowej wartości w dolarach w tym samym okresie.

Data	Miliard. mkp.	Miljon. dol.
10.VIII	4.888	20.4
20.VIII	5.390	22.1
31.VIII	6.871	27.4
10.IX	7.883	31.5
20.IX	8.855	31.6
30.IX	11.197	31.9
10.X	13.002	18.8
20.X	15.764	13.3
31.10	23.080	12.3
10.XI	28.053	15.5

Stosunek wartości udzielanych kredytów do wartości obiegów przedstawiał się w czasie od 10 sierpnia do 30 września jak 1:5, od 1 do 30 października jak 1:6, a dnia 10 listopada jak 1:7.

Cyfry mówią same za siebie.

—kt—

28 biljonów.

Obieg banknotów w dniu 10 listopada wynosił 28,053,421,275,444 marek. — Przyrost od 1—10 listopada wynosi 4,973 miliardów.

Ostatnie sprawozdanie P. K. K. P., obejmujące okres od 1—10 listopada b. r., wykazuje następujące pozycje: Zapas walut obcych, przeliczony na markę złote wynosi 2,803,994 mk. złotych, tj. 250,000 mk. złotych, więcej niż w poprzedniej dekadzie.

Stan rachunków zagranicznych przeliczony również na markę złote daje cyfrę 33,772,419 mk., t. j. około 7 milionów więcej niż w ubiegłej dekadzie.

Przyrost ten, dość znaczny, tłumaczy się tem, że w czasie od 1 do 10 listopada trwał okres stabilizacji marki na poziomie około 170,000 mk. za dolara. Podaż walut na giełdzie była dostateczna i P. K. K. P. nie tylko, że nie była zmuszona nie oddawać, ale była w możności dużo walut kupić.

Stan portfela wekslowego wynosił dnia 10 listopada 4,972 miljardów mk. W porównaniu do poprzedniej dekady wzrósł o 1,432 miljard. Wzrost portfela wekslowego w tej dekadzie był najwłaściwiejszy, jaki dotychczas zanotowano.

Na innym miejscu podajemy rozwój portfela skupionych przez P. K. K. P. weksli w ostatnich trzech miesiącach, oraz zestawienie każdorazowej jego wartości w dolarach.

Dług skarbu państwa wynosił w dniu 10 listopada 21,373 miljardów. Przyrost w porównaniu z ostatnią dekadą października wynosił 2,292 miljardów.

Stosunkowy skromny wzrost

zadłużenia skarbu w P. K. K. P. należy tłumaczyć zmniejszeniem zapotrzebowaniem gotówki po pierwszym, t. j. po uskutecznieniu wypłat urzędniczych.

Stan kredytów towarowych, lombardowych, terminowych i t. pod., udzielanych przez P. K. K. P., wynosił w omawianym terminie 2,735 miliardów marek i powiększył się w stosunku do poprzedniej dekady o 890 miliardów.

Razem z kredytami dyskontowymi gospodarka prywatna zadłużona jest w P. K. K. P. do wysokości 7,708 miliardów.

Kredyty towarowe prawie wszystkie waloryzowane są w złotych polskich, tak że niewaloryzowany kredyt markowy na rzecz gospodarki prywatnej wynosi tylko sumę portfela wekslowego.

Pozycja: inne aktywa, bliżej nieobjaśniona, a obejmująca również kredyty i zaliczki, udzielone personelowi etc., wynosi okragłe 6 tysięcy miliardów, a więc o kilkadziesiąt procent więcej, aniżeli kredyty dyskontowe.

Wstawianie do sprawozdania pod ogólnikową i nie mówiącą pozycję sumy, stanowiącej około 30 procent astronomicznej cyfry zadłużenia skarbu państwa, a o 40 proc. prawie większej od sumy portfela wekslowego, o którą przy każdej sposobności podnosi się larum z powodu jej wysokości, charakteryzuje niezbyt pochlebnie gospodarke w P. K. K. P.

Suma ta powinna być nale-

życie umotywowana, gdyż łatwo może dać powód do przeróżnych komentarzy.

Konta żyrowe nabrzmiały do nieprawdopodobnej wysokości 9,291 miliardów marek, czyli do 30 proc. całego obiegu banknotów.

Przyrost na tych kontach wynosi w omawianej dekadzie 4,624 miliardów marek i powstał przede wszystkim na skutek ograniczeń wypłat, zastosowanych z powodu braku znaków obiegowych.

Suma 4,624 miliard., stanowiąca przyrost obiegu, a więc wypuszczona świeżo z pod prasy w ciągu pierwszych dziesięciu dni listopada, poszła w połowie na potrzeby skarbu, jako pokrycie bieżącego deficytu wpływów skarbowych, a w drugiej połowie w nierównych częściach na powiększenie kredytów dyskontowych oraz w części większej na powiększenie tajemniczej pozycji „innych aktywów“ P. K. K. P.

K. Tyr.

Nowe akcje na giełdzie warszawskiej

W ostatnich dniach dopuszczono do obrotów na giełdzie warszawskiej szeregi nowych akcji. Ponieważ przedsiębiorstwa odnośnie mniej są znane szerokiej publiczności, podajemy poniżej kilka dat, dotyczących tych papierów.

Suchedniewska dddd d

SUCHEDNIEWSKA FABRYKA ODLEWÓW SP. AKC.
Przedsiębiorstwo to prowadzi odlewnię żelaza, emaliernię, warsztaty mechaniczne i wyrób żelaza kuto-lanego w Suchedniowie, ziemi kieleckiej, oraz odlewnię stali, żelaza, emaliernię i warsztaty mechaniczne w Kielcach.
Rok założenia 1894. Kapitał zakładowy przy założeniu 300,000 rubli.
Jest to jedno ze średnich przedsiębiorstw przemysłu metalurgicznego w Polsce.

„POLSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE BROWN - BOVERI SP. AKC.“
Firma ta powstała w roku 1921 z przekształcenia na spółkę akcyjną firmy „Biuro Techniczne Inż. Zygmunt Okoniewski w Warszawie“.

Firma ta prowadzi handel artykułami elektrotechnicznymi i instalacje urządzeń elektrotechnicznych.
Kapitał 50,000,000 mk. W zarządzie figurują ks. Stanisław Lubomirski, dr. Walter Boveri, S. W. Brown, senator Szarski etc.

„PRZEMYSŁ I EKSPORT LEŚNY SP. AKC.“
Spółka ta powstała w Warszawie w roku 1920, z przekształcenia firmy drzewnej „Wojciech Sima i S-ka“ i prowadzi przerobkę materiału drzewnego oraz handel materiałami drzewnymi.
Kapitał przy założeniu 20 milion. mk.
Spółka ma pewne oparcie w Banku Handlowym w Warszawie, którego dyrektorzy Szampanier i Klarner zasiadają w jej zarządzie.

Wczoraj na giełdzie.

Dolar oficjalnie 3.250.000. — Akcje nadal bez ruchu.

W dniu wczorajszym nastąpiła dalsza znaczna zwyżka kursów walut obcych.

Dolar z 2,900,000 w sobotę, skoczył na 3,250,000, przyczem gotówki dolarowej wogóle nie było w obrotach, a skromny przydział wypłat na New-York został przydzielony przez P.K.K.P.

W obrotach prywatnych żądano za dolary w Łodzi w ciągu przedpołudnia 3,400,000, bezodpawców.

W arbitrażu na Gdańsk dolar kalkulował się w godzinach przedpołudniowych około 3.200.000 mk.

Na giełdzie akcyjowej w dalszym ciągu martwy nastrój. Wobec zbliżającego się końca miesiąca i bar-

dzo poważnych wypłat w terminie nie ultimo nie oczekują wzmocnienia się tendencji, prócz chyba przejściowego na jeden lub dwa dni, wywołanego spekulacją, dla zrealizowania z zyskiem interesów terminowych.

Wczoraj zanotowano dalsze zniżki. Z pośród nielicznych zwyżek, jakie nastąpiły wymienić należy Bank Handlowy, mocniejszy o 275, Chodorów o 200, Modrzejów o 100, Zieleniewski o 300, Borkowską o 80, Cmielów o 125.

Inne papiery albo utrzymane albo nieznacznie zwyżkowo.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.
Kursy końcowe.
WARSZAWA 24 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:	
Dolar 3.250	
CZEKI:	
Belgia 151.3	
Holandia 1235	
London 14250—14200	
Nowy Jork 3250	
Paryz 177.2	
Praga 94.25	
Szwajcaria 568.1	
Wiedeń 45.85	
Włochy 141.5	
Bony złote 475—515—510	

Warszawska giełda wieczorna.
WARSZAWA, 26-go listopada (Tel. „Głosu Polskiego“)

GOTÓWKA:	
Dolary 3.450—3750	
AKCJE.	
Puls 220	
Spies 700	
Wildt 250	
Czesk 1 i II em. 1700	
Chodorów 3600	
Łazy 110	
Kop. Węgla 6100	
Cegielski 560	
Modrzejów 4560	
Ostrowieckie 105 0	
Parowozy 2 0	
Rudzi 1400	
Starachowice 2 30	
Zieleniewski 10000	
Borkowski 420	
Jablkowski 1 0	
Synd. Roln. 1500	
Klucze 640	
Polska nafta 200	
Herbata 185	
Pruszków 120	

Urzędowe notowania w Berlinie.
BERLIN, 26 listopada. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach)	
Holandia 159 0 0—160 4 00	
Buenos Aires 129.750—133.250	

Belgia 195510—196490	
Norwegia 618450—621550	
Dania 758150—741550	
Szwecja 11082 0—1114 80	
Finlandja 107750—108270	
Włochy 181545—18 455	
Anglia 18554000—18446000	
Ameryka 4189500—4210500	
Francia 227450—2 8570	
Szwajcaria 710170—738350	
Praga 121685—122305	
Rio de Janeiro 559100—559800	
Jugosławia 47451—47719	
Leje rum. 25000	
Dolary amer. 4.200.000	
Funty szterl. 18.400.000	
Frank franc. 228	

Końcowe notowania w Zurychu.
ZAMKNIĘTE GIEŁDY
ZURYCH, 26 listopada. (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandia 218	
Nowy-Jork 572 50	
London 25.01	
Paryz 51.15	
Mediolan 24.82	
Praga 16.72 50	
Budapeszt 0.03	
Belgrad 6.56	
Sofia 4.47	
Bukareszt 3.25	
Wiedeń 0.008 0,75	
Kor. austr. 0.0080	

Urzędowa giełda gdańska.
GDANSK, 26 listopada. (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notow. w guld. gdańskich)	
Dolary (za 100 dolar) 5.85 53—5.88 47	
Funt szterl. 25 940—24 60	
Guldeny hol. (za 1 guld.) 21.74—21.85 5	
Marka polska (za milion) 199 1—20 5	
Warszawa (za milion) 17.95—18.05	
Paryz (za 100 fr.) 30.92—31.09	
Chrystjanja 85.242—85 658	
Kopenhaga 100.2 0—100.770	
New-York 5.71.07—5.75.95	
Zurych (za 100 fr.) 100.25—105.65	

Nieurzędowa giełda gdańska
GDANSK, 26 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar (w guld.) 5.77	
Marka pol. (1 milj. m. p.) 1.85	
Funt szt. w mk. niem. 24 biljon	

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi

ODZIAŁY: Główny w Warszawie, I-szy Oddział Miejski w Warszawie, w Sosnowcu, w Lublinie.

BILANS

na dzień 1-go listopada 1923 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Gotowizna w kasie	2,106,429,550.07	Kapitał Zakładowy	2,000,000,000.—
" " P. K. K. P.	3,726,305,637.18	Rezerwy	495,777,500.—
" " P. K. O.	200,995,145.21	Lokacje	15,317,690,124.—
Pieniądze zagraniczne	439,110,140.—	Weksle w redyskoncie	7,327,044,549.—
Przekazy i weksle zagraniczne	1,044,769,724.—	Korespondenci „Loro“	9,746,746,523.72
Papiery %/o własne	2,062,399,379.75	Korespondenci „Nostro“	1,510,994,365.77
Skupione weksle	34,805,392,449.—	Wierzyciele za inkaso	5,443,901,709.—
Pożyczki pod zastaw pap. %/o	742,774,676.—	Podatki skarbowe	48,763,372.—
Dokumenty do inkasa	5,116,053,038.—	Niepodniesiona dywidenda	9,928,775.—
Korespondenci „Loro“	9,570,233,477.—	Polecenia korespondentów	2,059,292,240.—
Korespondenci „Nostro“	20,404,777,597.—	Rachunki z Oddziałami	9,236,556,499.30
Nieruchomości	1,548,333,160.—	Procenty i Prowizje	22,486,951,390.41
Rachunki z Oddziałami	1,925,826,311.—	Różne rachunki	22,542,456,824.—
Koszty handlowe	12,238,687,961.25		
Protostowane weksle	100,586,000.—		
Różne rachunki	2,193,444,626.74		
	98,226,103,872.20		98,226,103,872.20

OSRAM NITRA

Pomagaj oczom i rękom należytym światłem!

OSRAM musi być na żarówce.

Licytacje przymusowe.

Wydział podatkowy (Dział Sekwestracyjny) niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 28 listopada 1923 r. odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób:

Jana Bonika, Dzielna 78, szafa; Alfabela Ł., Cegielniana 19, kredens; Siedleckiej R., Kilińskiego 35, szafa; Lipszyca J., Pieprzowa 10 zegar; Rozenfarba J., Pieprzowa 14, zegar; Lipszyca H., Pieprzowa 10, jeden korzec węgla; Zawadzkiego. Sz, Nowo-Targowa 14, dwa krzesła; Gliko Ch., Rybna 15, maszyna do szycia, Bachmana A., Wolna 23, zegar ścienny i klatka z ptakiem; Szulca R., Wolna 23, szafa; Rozenberga Ch., Łagiewnicka 1, waga; Opczyńskiego A., Piotrkowska 10, dwa lustra; Rozenberga S., Łagiewnicka 1, dziesięć pudów cebuli; Omeranc D., Nowomiejska 19, skarpetki i pończochy; Rozenberga L., Pomorska 2, zegar; Bornsteina A., Brzezińska 2, piecyk; Pryzanta Sz., Brzezińska 3, gramofon; Rozenwajga G., Brzezińska 23, lustro; Rozenberga Ch., Brzezińska 2, waga; Suszeka Ch., Brzezińska 14, lustro i kapa; Szajewicz J., Brzezińska 25, dwie czapki; Bittlera J., Łagiewnicka 1, dwa pudry jabłek; Sampolińskiego I., Łagiewnicka 1-5, 10 pudów cebuli; Skóry Sz., Zgierska 48, dwa luszafy; Nickiego Ch., Kościelna 6, sztuka towaru; Białeckiego F., Wrocławska 59, szafa; Brauna M., Południowa 8, szafa; Segala I., Kilińskiego 35, towar; Skulskiego H., Wschodnia 50, kredens; Bazaka J., Lipowa 48, szafa; Naparstka Ch., Lipowa 26, stół i 2 krzesła; Białogórskiej Ch., Pieprzowa 15, maszyna do szycia; Potersmana M., Józefowicza 7, waga, lustro i szafa; Brauner E., Biała 5, lustro; Birnbaum E., Sierakowskiego 26, szafa; Bergmana A., Pomorska 59-61, komoda; Blumowicza M., Zagajnikowa 9, szafa; Milewskiego I., Konstantynowska 28, para kanaszy; Rozenberga L., Nowomiejska 19, chustka; Pfefera I., Wschodnia 18, waga; Zakierskiego I., Spacerna 7, stół; Pudłowskiego Ch., Zgierska 30, kapa; „Posiew Spółka Spożywcza Robotnicza”, Wrześnińska Nr. 31, waga; Piątkowski U., Drewnowska 32, szafa; Anczela A., Brzezińska 24, 5 kilo mydła; Myca M., Młynarska 9, stół; Olszycykiego U., Brzezińska 21, zegar; Beatusa M., Luizy 3, 2 krzesła; Hercke L., Zagajnikowa 22, lustro; Mandelbauma, J. Łagiewnicka 4, stół; Wolberga J., Aleje 1-go Maja 5, fotel.

Dnia 29 listopada 1923 r. o godz. 9-ej rano:

Banku Kredytowego w Warszawie Oddział w Łodzi, Piotrkowska 67, biurko i 3 krzesła; Kuznowicza W., Wysoka 11, etażerka; Puchana F., Wiznera 12, obrus; Kurkiewicz J., Wodna 19, koldra; Gutermana I., Sienkiewicza 39, kapa i lustro; Brauner A., Sienkiewicza 39, kapa; Woźniaka T., Rokicińska 33, zegar; Kahla T., Wólczajska 117, krzesło; Lampa A., Wólczajska 147, budzik; Olsztajna M., Napiórkowskiego 47, stół; Peitera H., Rokicińska 10, zegar; Birnbaum Ch., Rzgowska 7, buty; Rajngold R., Piotrkowska 292 stół; Pidego U., N.-Zarzewska 33, kredens; Białacka R., Fijałkowska 28, szafa; Meesa J. Szosa Pabjanicka 34, biurko; Piliszka H., Rzgowska 98, bieliźniarka. 18110-1

Dnia 29 listopada r. b. o godz. 8 1/2 wiecz. w lokalu **Stowarzyszenia Handlowców Polskich** ul. Piotrkowska 108

odbędzie się **Zebranie Delegatów Pracowników Przem. Włókienniczego**

Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi. Przybycie wszystkich delegatów bezwarunkowo konieczne.

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Dziś! Sala Filharmonii Dziś!

9-ty Wielki Koncert Symfon.

Dyrekcja Solistka
W. Berdjajew Irena DUBISKA

W programie m. in.: P. Czajkowski: Symfonia VI (patetyczna) Beethoven: Koncert skrzypcowy. Wagner: Uwertura do opery „Tannhäuser”.
Bilety w kasie Filharmonii. 099-1

Do sprzedania

męskie i damskie palto zimowe w dobrym stanie oraz lampy gazowe i przybory myśliwskie i t. p. Szkolna № 24, m. 5. 112-2

Oskar KAHLERT

„SZLIFIERNIA SZKŁA”
i **PODLEWIA LUSTER**

Łódź, ul. Wólczajska Nr. 109. 07-12

Benzynę

Oleje maszynowe, cy- Smary wszelk. lindrowe i inne gatunku

POLECA ZE SKŁADU

„ELIBOR”

Spółka Akcyjna **K. J. BORKOWSKI** Oddział w Łodzi.

Skład: ulica Kilińskiego nr. 60. Tel. 173.
Sklep: ulica Piotrkowska nr. 48. Tel. 84.

Poszukuje się za dobrą zapłatą **pokoju umeblowanego** przy rodzinie ewent. z całodziennym utrzymaniem. Oferty do administr. „Głosu” sub „B. 12”.

Odbiorca pierwszorzędnych fabryk towarów bawełnianych posiadający skład w stromieście w własnym budynku w celu rozszerzenia. Interesni poszukuje **wspólnika-Kapitałistę** ze znajomością klienta. Oferty przyjmujecie „BIP” Cegielniana 40. 70-5

!!!OZDOBY CHOINKOWE!!!

WIELKI WYBÓR!!!

OSTATNIA NOWOŚĆ!!!

Sprzedaz hurtowa i detaliczna

U. Opatowski,
Łódź — ul. Zawadzka Nr. 16a.

Dr. med. J. Kaplański

CHOROBY DZIECI

Łódź, Andrzeja 31.
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej popoł. 870-2

Dr. J. Solowieczyk

Choroby skórne i weneryczne.

Ul. Pańska 4, (róg Konstantynowska)

Przyjmuje od godz. 9 do 1 i od 3-9 wieczór. 015-3

Dr. E. Ekkert

Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych.

Kilińskiego 137

trzeci dom od Głównej.

Przyjmuje od 12-5 i od 7-9. Panie od 3-4.

Dr. med. Zeligsonowa

Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół w niedziele i święta od 2-4

Ul. 6 Sierpnia 1.

Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)
Ustawe w wodzie na twardy elektroliz

Dr. med. H. Bergson

Akuszeryja i chor. kobiece

Przyjm. od 4-5 g.

Dzielna № 6.

Dr. med. H. GOTSCHTADT

Akuszeryja i chor. kobiece

Zachodnia 62 róg Cegielnianej

Przyjm. od 10-12 i od 3-5. 054

LECZNICA

17. ZGIERSKA 17.

przyjmuje stale chorych wszelkich specjalności od 9-ej rano do 6-ej wiecz. Elektryczna, masaż, zastrzyki, szczepienia, leczenie sztucznym tlenem górskim.

Porada 200 tys. mk.

Zagubiono 2 weksle:

1 na sumę mk. 200.000 (00) płatny 7 XI 23, z wystawienia J. M. Kupfer w Zuzieru na zlecenie Bractwa Haltern mieszkanie prawne w Łodzi u P. Grossmana, ul. Narutowicza № 1.

1 na sumę mk. p. 20.000,000, płatny 7 XI 23, z wystawienia L. Buchner, Łódź, ul. Piotrkowska № 62, na zlecenie Eisner i Silberstein.

Przyjmowanie powyższych weksli zastrzeżen się. Zwrócić: Komp. Jener. Przemysłu Przędz. dawn. Alart Rousseau i S-ka w Łodzi, ul. Kątna № 19 8034-3

Ogłoszenia drobne

Po 7,000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk. 5,000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 70,000.

Nauka i wychow.

treninga wychowawczy przy- muje dzieci do kompletu od lat 5 do 7 z początko- wem nauce, na dogodnych warunkach. Wiado- mość: Cegielniana № 14, Frydmanowa. -041-1-n

Młody

dyplomowany prawnik, ze znajomością buchalterii, korespondencji i praktyką biurową poszukuje posady. — Zgłoszenia do Adm „Głosu” pod „Prawnik” 80-2

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 8-1 i od 6-8, dla pań od 5-8 w. 719-11

Dr. med. H. Bergson

Akuszeryja i chor. kobiece

Przyjm. od 4-5 g.

Dzielna № 6.

Dr. med. H. GOTSCHTADT

Akuszeryja i chor. kobiece

Zachodnia 62 róg Cegielnianej

Przyjm. od 10-12 i od 3-5. 054

LECZNICA

17. ZGIERSKA 17.

przyjmuje stale chorych wszelkich specjalności od 9-ej rano do 6-ej wiecz. Elektryczna, masaż, zastrzyki, szczepienia, leczenie sztucznym tlenem górskim.

Porada 200 tys. mk.

Zagubiono 2 weksle:

1 na sumę mk. 200.000 (00) płatny 7 XI 23, z wystawienia J. M. Kupfer w Zuzieru na zlecenie Bractwa Haltern mieszkanie prawne w Łodzi u P. Grossmana, ul. Narutowicza № 1.

1 na sumę mk. p. 20.000,000, płatny 7 XI 23, z wystawienia L. Buchner, Łódź, ul. Piotrkowska № 62, na zlecenie Eisner i Silberstein.

Przyjmowanie powyższych weksli zastrzeżen się. Zwrócić: Komp. Jener. Przemysłu Przędz. dawn. Alart Rousseau i S-ka w Łodzi, ul. Kątna № 19 8034-3

Ogłoszenia drobne

Po 7,000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk. 5,000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 70,000.

Nauka i wychow.

język angielski metodą rzeczoworuchową. — Lekcje prywatne i zbiorowe prowadzone przez doświadczonego pedagoga, b. urzędnika departamentu oświaty St. Ziednoczonych W. S. Jesienia. — Hotel Manteuffel, Zachodnia 45. 823-5 n

Uczelnia wyższego kursu Konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej. Cena przystępna. Lipowa 31 m. 6. 077-1 n

Kupno i sprzedaż

W pupule placę 200 mk. proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, Zachodnia № 52, poprzednia oficyna, m. 15, L. Miłoch. 816 30-k

Dr. med. H. Bergson

Akuszeryja i chor. kobiece

Przyjm. od 4-5 g.

Dzielna № 6.

Dr. med. H. GOTSCHTADT

Akuszeryja i chor. kobiece

Zachodnia 62 róg Cegielnianej

Przyjm. od 10-12 i od 3-5. 054

LECZNICA

17. ZGIERSKA 17.

przyjmuje stale chorych wszelkich specjalności od 9-ej rano do 6-ej wiecz. Elektryczna, masaż, zastrzyki, szczepienia, leczenie sztucznym tlenem górskim.

Porada 200 tys. mk.

Zagubiono 2 weksle:

1 na sumę mk. 200.000 (00) płatny 7 XI 23, z wystawienia J. M. Kupfer w Zuzieru na zlecenie Bractwa Haltern mieszkanie prawne w Łodzi u P. Grossmana, ul. Narutowicza № 1.

1 na sumę mk. p. 20.000,000, płatny 7 XI 23, z wystawienia L. Buchner, Łódź, ul. Piotrkowska № 62, na zlecenie Eisner i Silberstein.

Przyjmowanie powyższych weksli zastrzeżen się. Zwrócić: Komp. Jener. Przemysłu Przędz. dawn. Alart Rousseau i S-ka w Łodzi, ul. Kątna № 19 8034-3

Ogłoszenia drobne

Po 7,000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk. 5,000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 70,000.

Nauka i wychow.

język angielski metodą rzeczoworuchową. — Lekcje prywatne i zbiorowe prowadzone przez doświadczonego pedagoga, b. urzędnika departamentu oświaty St. Ziednoczonych W. S. Jesienia. — Hotel Manteuffel, Zachodnia 45. 823-5 n

Uczelnia wyższego kursu Konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej. Cena przystępna. Lipowa 31 m. 6. 077-1 n

Kupno i sprzedaż

W pupule placę 200 mk. proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, Zachodnia № 52, poprzednia oficyna, m. 15, L. Miłoch. 816 30-k

Dr. med. H. Bergson

Akuszeryja i chor. kobiece

Przyjm. od 4-5 g.

Dzielna № 6.

Dr. med. H. GOTSCHTADT

Akuszeryja i chor. kobiece

Zachodnia 62 róg Cegielnianej

Przyjm. od 10-12 i od 3-5. 054

LECZNICA

17. ZGIERSKA 17.

przyjmuje stale chorych wszelkich specjalności od 9-ej rano do 6-ej wiecz. Elektryczna, masaż, zastrzyki, szczepienia, leczenie sztucznym tlenem górskim.

Porada 200 tys. mk.

Zagubiono 2 weksle:

1 na sumę mk. 200.000 (00) płatny 7 XI 23, z wystawienia J. M. Kupfer w Zuzieru na zlecenie Bractwa Haltern mieszkanie prawne w Łodzi u P. Grossmana, ul. Narutowicza № 1.

1 na sumę mk. p. 20.000,000, płatny 7 XI 23, z wystawienia L. Buchner, Łódź, ul. Piotrkowska № 62, na zlecenie Eisner i Silberstein.

Przyjmowanie powyższych weksli zastrzeżen się. Zwrócić: Komp. Jener. Przemysłu Przędz. dawn. Alart Rousseau i S-ka w Łodzi, ul. Kątna № 19 8034-3

Łozka, mieszkanie

poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty składac: Piotrkowska 178. 01-2

Przyjęcie dwójki

nie z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Ul. Lipowa 70, m. 1. 077-1 n

poszukuje pokoju

z osobnym łazienką. Oferty „Głosu” E. 21. 070-1

Domostawienie

akuszeryka Pipi- Awa przyjmuje w mowienia pań miejscowych i wjazdnych. Piotrkowska 117. 01-2

awater

W chrześcijań- stanowisku re- renty w powiat- instytucji miejsc- wej, nawiąże do- respondencję do- teligentną pan- lub wdówką be- dzieńską do lat 5 z dobrej dom- Cel matrymonij- ny. Osoba zamo- resowana milej- wierzchołności- spokojnego cha- raktera, raczy- skawe zgłoszenie wraz z fotogram- którą zwraca w- skierować do Ad- „Głosu” pod „A- mina” — Anonim- wykluczone wy- skrepcja rzeczo- noru. 101-1

Przedam okazję

do sprzedania oraz harmonijki. magazyn Meb. i. Piotrkowska 116. 030-3-k

Przedam okazję

nie tanią piękny czarny nie kryty kuzuch (dubie) z lutrzaniem kolnie- rzem. Ul. Nowo- łagowska 14, m. 5; można oglądać po- między godz. 9-cią a 5-tą po poł. 106-2-k

Przedam outfit

z marmurami — pływani oraz róż- ne przyrządy re- zniczne. Wiado- mość: Pańska 66, m. 1. 901-5-k

Przedam psa rasy

włczy. Wiado- mość: Spółka Skór Piotrkowska 189, godz. 2-5 i pół popoł. 25 3-k

Posady i prace

Poszukiwane

rodziemiec posia- dający 6 klas. wyszkolenie szkoły powszech- nej, oraz kursy handlowe, posu- kuje jakiegokolwiek posady biurowej. Pałanice, ul. Pię- kna 42 m. 4. 077-1-pp

Przedam okazję

25 go listopada wabi się „Nara- Proszę odprawić dzieć za nagrodę Rokicińska 11, Beryl. 043-2-1

Przedam okazję

25 go listopada wabi się „Nara- Proszę odprawić dzieć za nagrodę Rokicińska 11, Beryl. 043-2-1

Przedam okazję

25 go listopada wabi się „Nara- Proszę odprawić dzieć za nagrodę Rokicińska 11, Beryl. 043-2-1

Zagubione dowody

is Chława zgubił paszport polski wyd. w Łodzi. 050-3-k